ROK IX. MARZEC 1928. NR. 3.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW
KSIĄŻNICY-ATLASU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, CZARNIECKIEGO 12. TEL. 3-45 — WARSZAWA, NOWY ŚWIAT L. 59. TELEFON 147-62 i 223-65.

ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW KARTOGRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH, SPÓŁKI AKCYJNEJ

PRENUMERATA ROCZNA 1 ZŁOTY. ODDZ. LWÓW. P. K. O. 149.598 – ODDZ. WARSZ. P. K. O. 117 — DLA AKCJONARJUSZÓW BEZPŁATNIE.

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY KRYTYCE I BIBLJOGRAFJI WYDAWNICTW WŁASNYCH

BIBLJOTECZKA HIGJENICZNA.

Higjena, opanowująca jako podstawa zdrowia jednostki i społeczeństwa coraz bardziej wszelkie dziedziny życia, zwłaszcza w ostatnich trzech lat dziesiątkach, stała się po wojnie bardzo ważnym problemem. Rozszerzanie znajomości najniezbędniejszych zasad higjeny, głównie wśród młodzieży, stało się szczególnie ważnem zagadnieniem w dziedzinie jej wychowania. Wszak od zdrowia tej młodzieży zależy siła fizyczna i wartość moralna społeczeństwa. Zaznajamianie się z szeregiem zagadnień higjenicznych, to nietylko poznawanie sposobów wzmocnienia swych sił fizycznych, ale również poznanie sposobów zapobiegania i bronienia się przed czynnikami szkodliwemi, to zapobieganie chorobom, które dziś stało się jednym z najważniejszych postulatów medycyny.

Tym celom przystępnego zaznajomienia się z higjeną życia codziennego, z sposobami, jak należy żyć, by być zdrowym, jak zapobiegać chorobom i jak najlepiej się bronić przed niemi, ma służyć Bibljoteczka Higjeniczna, wydawana przez Pol. Tow. Higjeniczne we Lwowie. Szereg zeszytów tej bibljoteczki, objaśnionych odpowiedniemi rycinami, zajmuje się higjeną niemowlęcia i dziecka, uczy, jak należy się niem zajmować, pielęgnować je, żywić, jak chronić przed zdradliwemi chorobami od pierwszych dni jego życia; poucza o zniekształceniach dziecka dorastającego, młodzieży szkolnej w związku z zajęciami szkolnemi i nienależytem wychowaniem, zajmuje się gruźlicą, dziesiątkującą i wyniszczającą społeczeństwo, zaznajamia z istotą chorób zakaźnych, z sposobami zakażania się i chronienia przed zakażeniem. Ważnemu zagadnieniu chorób wenerycznych poświęca bibljoteczka osobną broszurę, która w sposób przystępny poucza o nich i ich następstwach, tak bardzo donośnych dla samego chorego, jego otoczenia i potomstwa. Zaznajomienie się z pierwszą pomocą w nagłych wypadkach mieści się w specjalnej rozprawie, bogato objaśnionej rycinami. Nie wymieniamy już broszur innych, które się ukazały, lub będących w przygotowaniu.

Już z tego krótkiego przeglądu widać, że Bibljoteczka Higjeniczna winna się znaleźć w każdym domu jako cenny zbiór rad i wskazówek, pouczają-

cych, jak żyć należy, by być zdrowym, by chronić przed szkodliwościami życia codziennego siebie i swoje otoczenie, i jak należy wychowywać młodzież, tę podstawę narodu.

PRZEGLĄD OSTATNICH WYDAWNICTW.

A. Opuściły świeżo prasę:

a. Nowości.

St. Barabasz: Sztuka ludowa na Podhalu. Cz. I. Spisz i Orawa. *Zł. 12 —.*

Przyroda i Technika Red. *M. Koczwara.* R. VII. Zeszyt 2. *Zł. 1·—.*

F. Reuter: Anekdoten. Cz. II. Opr. Sz. Mordawski. Bibl. Niem. T. XXVI. *Zł. 2·40.*

S. Ruff: O zapobieganiu zniekształceniom ciała. Biblj. Higj. T. X. *Zł. 1·40.*

b. Wznowienia.

M. Falski: Wskazówki metodyczne do XI wyd. Element. pow. dla dzieci. Wyd. III. *Zł. 1·60.*

S. Kwiatkowski: Deuxième livre de grammaire. Wyd. V. *Zł. 1·50.*

B. W druku znajdują się:

a. Nowości.

K. Bartel: Zasady perspektywy malarskiej. T. I.

S. Cybulski: Kurs języka łacińskiego.

E. Reicher i *S. Czarnota-Bojarski:* Fizykalne sposoby badania klinicznego.

I. B. Saxby: Kształcenie postępowania. Biblioteka Przekładów Dzieł Pedagogicznych. T. VII.

T. Sinko: Od Olimpu do Olimpji.

M. Tullius Cicero: In Verrem. Opr. T. Zieliński.

St. Tync i *J. Gołąbek:* Czytanki polskie dla IV oddziału szkoły powszechnej.

St. Tync i *J. Gołąbek:* Przewodnik metodyczny do Czytanek polskich dla IV oddziału szkoły powszechnej.

St. Tync i *J. Gołąbek:* Czytanki polskie na klasę drugą gimnazjum.

b. Wznowienia.

St. Adamczewski: Sympozjon. Wybór prozaików polskich wieku XIX i XX. Wydanie II.

T. Sierzputowski: Arytmetyka. Cz. III.

I. Szarota: Les provinces françaises. Cinquième livre de français. Wyd. II.

A. Frączkiewicz i *A. Bednarowski:* Pierwsza książka łacińska. Wyd. II.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

St. Barabasz: **Sztuka ludowa na Podhalu.** Cz. I. Spisz i Orawa. Lwów-Warszawa. 1928. Druk własny. Folio. Str. 18+teka z 44 tablicami. *Zł. 12·—*

Dzieło niniejsze nawiązuje do przedwojennej tradycji zbierania zabytków sztuki ludowej, cofającej się pod naporem cywilizacji coraz bardziej w najniedostępniejsze zakątki kraju. Tradycja ta nabiera w chwili obecnej tem większego znaczenia, że wojna światowa i jej skutki poczyniły także w zakresie pomników sztuki ludowej poważne wyłomy, niejednokrotnie niepowetowane. Autor, gruntowny znawca sztuki podhalańskiej, zbiera w pierwszej części swej pracy szkice i zdjęcia najciekawszych wyrobów góralskich z drzewa, od okazów najmniejszych, jak naczynia i sprzęty domowe, do całych budowli włącznie. Po dzieło to winien sięgnąć nietylko artysta, pragnący odrodzić sztukę polską cechami swoistemi, ale każdy inteligentny człowiek, każdy młodzieniec i dorosły, dbający tak o wykształcenie estetyczne, jak i o zaznajomienie się ze sztuką rodzimą. W bibljotekach szkolnych nieodzowne.

Przyroda i Technika. Miesięcznik, poświęcony naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu. Red. *M. Koczwara.* Prenum. roczna z przesyłką *zł. 8·40.*

Rok VII, nr. 2. Treść: *B. Halicki*: Metody badań utworów lodowcowych w Skandynawji.— *W. Podlacha:* O nowoczesnej akustyce wodnej. — *Cz. Bieżanko*: O skutecznym i łatwym sposobie zabezpieczania wszelkiego rodzaju słupów z drewna od gnicia. — Sprawy bieżące. Postępy i zdobycze wiedzy. Rzeczy ciekawe. Co się dzieje w Polsce? Ruch naukowy i organizacyjny. Książki, które warto czytać. Przegląd czasopism. Słowniczek wyrazów obcych i terminów naukowych. Skrzynka redakcyjna.

F. Reuter: **Anekdoten.** Frei in Prosa nacherzählt nach *F. Reuters:* „Läuschen und Rimels“ von Sz. Mordawski. Cz. II. Biblj. Niemiecka. T. XXVI. Lwów Warszawa 1928. Druk własny 8⁰. Str. 95+1 nlb. *Zł. 2·40.*

Drugi tomik tych anegdot zawiera ustępy nieco dłuższe, niż poprzedni, język ich jednak jest tak samo łatwy i prosty, a opracowanie uprzystępnia pod każdym względem ich treść każdemu czytelnikowi, nawet słabiej z językiem niemieckim obznajomionemu.

St. Ruff: **O zapobieganiu zniekształceniom ciała.** Z 15 rycinami. Biblj. Higjeniczna. T. X. Lwów-Warszawa 1928. Druk własny. 8⁰. Str. 32. *Zł. 1·40.*

Treść: Wstęp. — Część ogólna. I. Kilka uwag o budowie ciała ludzkiego. Kościec jako rusztowanie ciała. Mięśnie jako narząd ruchowy. Równomierny rozwój mięśni warunkiem harmonijnej bud. ciała. II. O higienicznym trybie życia. Odżywianie. Praca. Ćwiczenia fizyczne. Hartowanie ciała. — Część szczegółowa. I. Budowa kośćca. Skrzywienie kręgosłupa szyjnego i piersiowego. Skrzywienie boczne. Jak zapobiegać skrzyw. kręgosłupa? Kontrola wzroku. Ławka szkolna. Zapobieg. i postęp. przy początkach skrzywienia kręgosłupa. II. Skrzywienie kręgosłupa z powodu gruźlicy kręgów. III. Zniekształcenie kończyn dolnych. Zniekształcenie stawu kolanowego i kości podudzia. IV. Zniekształcenie stopy. Stopa płaska, koszlawa i inne chorobowe kształty stóp. V. Zniekształcenia palców. Nagniotki. Wrastanie paznokci.

Książeczka niniejsza ma specjalne znaczenie dla sfer szkolnych.

GŁOSY PRASY

Wydawnictwa perjodyczne.

Przyroda i Technika. Red. *M. Koczwara.* Pisze o tem czasopiśmie S. Niemcówna w Bibljografji Pedagogicznej, r. 1927, nr. 2, temi słowy: „**Bardzo cenne czasopismo,** w którem wiele artykułów w treści swej odnosi się do regjonalnej czy ogólnej geografji. W pierwszym rzędzie może mieć wartość to pismo dla nauczycieli samych, dalej dla przyszłych nauczycieli, a więc uczniów seminarjów nauczycielskich, a wreszcie dla starszej młodzieży wogóle“. W *Gazeci Bydgoskiej*, r. 1927, nr. 41, pisze o niem sprawozdawca: „Pismo to gorąco polecamy uczącej się młodzieży starszych klas, nauczycielstwu i wszystkim, kto się interesuje nauką“. Poważnem czasopismem nazywa je St. S. na łamach *Przeglądu Pedagogicznego*, r. 1927, nr. 12, a *Dziennik Poznański*, r. 1927, nr. 147, *Le Messager Polonais*, r. 1926, nr. 36, i *Słowo*, r. 1927, nr. 29, przynoszą jego streszczenie.

Książki.

Podręczniki dla szkół wyższych. Dzieła naukowe, specjalne i ogólnokształcące.

W. Gądzikiewicz: Higjena książki. Fachową ocenę książki niniejszej zamieszcza P. Gantkowski w *Nowinach Lekarskich*, r. 1926, nr. 5, tak się o niej wyrażając: „Piśmiennictwo ogólne, traktujące higjenę książki, jest skąpe, a głosy polskich lekarzy i badaczy niepoślednie w niem zajmują miejsce. Autor dał w pracy tej **jasny, wyczerpujący i logiczny pogląd** na obecny stan tej sprawy, umacniając go własnem, bogatem doświadczeniem. Pracę autora podzielić można na trzy rozdziały, traktujące o papierze, o druku i o odkażaniu książek. Ostatni ten dział ma niesłychanie doniosłe znaczenie praktyczne, bo np. w lecznicach, sanatorjach, bibljotekach dziś jeszcze naogół o tem się, niestety, nie myśli. W dwóch zaś pierwszych rozdziałach znajdzie lekarz szkolny podnietę do obserwacyj w szkole, mogących dać bogaty materjał kazuistyczny. Tekst objaśnia kilka dobrych rycin i tablic". W *Przyrodzie i Technice*, r. 1925, nr. 8, podaje W. M. dłuższe streszczenie tego ważnego wydawnictwa.

H. Hilarowicz: Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Biblj. Higjeniczna. T. VII. Z wielkiem uznaniem wita tę książkę sprawozdawca *Pod Znakiem Marji*, r. 1926, nr. 6, pisząc: „Sam tytuł wskazuje na wielki pożytek tej książeczki, napisanej przez lekarza-fachowca. Treść dzieli się na dwie części. W ogólnej omawia autor objawy nagłych wypadków i podaje ogólne przepisy przy ratowaniu. W szczegółowej znów opisuje najpierw nagłe zasłabnięcia, następnie zaś właściwe wypadki nieszczęśliwe. Dodatek zawiera mały wykaz apteczki domowej i dokładny skorowidz treści. Dziełko to powinno stać się nieodstępnym towarzyszem **obozów letnich i wycieczek,** ale bezwątpienia każdej chwili oddać może poważną usługę tym, którzy sobie zadali trud raz chociaż dokładnie je przestudjować".

M. Polaczkówna: Wahania klimatyczne w Polsce w wiekach średnich i *J. Kornaus:* J. Długosz, geograf polski XV wieku. Prace Geograficzne. T. V. Poważną recenzję tego dzieła zamieszcza A. Zierhoffer w *Muzeum*, r. 1926, nr. 1—2; podajemy z niej zasadnicze myśli: „Obie te prace, powiązane wielkiem nazwiskiem J. Długosza, w odrębnych jednak dziedzinach się obracają. Gdy praca M. Polaczkównej wyzyskuje materjał kronikarski dla odtworzenia klimatu Polski w wiekach średnich, a w dalszym ciągu dla wykrycia lub potwierdzenia pewnych praw ogólnych, rządzących klimatem, J. Kornaus zajmuje się postacią J. Długosza jako geografa, ściśle biorąc, fizjografa. Pierwszą tedy pracę sklasyfikowaliśmy jako klimatologiczną, opartą jedynie na materjale historycznym, drugą zaliczyć należałoby do historji geografji... Zestawienie materjału, dołączone do pracy M. Polaczkówny, umożliwia nietylko kontrolę samej pracy, ale dla każdego, ktoby chciał podjąć się rewizji zagadnienia, stanowi niesłychane ułatwienie. Pomijając cenne rezultaty pracy, już samo wyłowienie i uporządkowanie wzmianek klimatycznych należy autorce poczytać za rzetelną zasługę... Pracę J. Kornausa należy uważać za pierwszą wyczerpującą i ścisłą próbę zobrazowania wiedzy J. Długosza o Polsce. Z pracy tej występuje plastycznie olbrzymia postać ojca geografji Polski, przerastająca bezporównania współczesnych i późniejszych autorów map i opisów Polski. Autor pracy podkreśla fakt, że tak szczegółowy obraz Polski musiał J. Długosz wytworzyć sobie w umyśle bez pomocy map, bez możności obrazowego umiejscowienia szczegółów. To nam daje miarę wielkości umysłu J. Długosza i jego niezmiernego ukochania ziemi. **Prace** M. Polaczkówny i J. Kornausa **stanowią** w nauce polskiej **dorobek bardzo poważny".** O drugiej z wydanych rozpraw pisze F. Bujak w *Czasopiśmie Geograficznem*, r. 1926, nr. 2, temi słowy: „Piękna i solidna pod względem metodyczným rozprawa... posuwa bardzo znacznie naszą znajomość geografji J. Długosza".

W. Pogorzelski: Zarys teorji wektorów. Przychylnie wita tę książkę M. Wolfke w *Przeglądzie Technicznym*, r. 1926, nr. 12, pisząc: „Dzisiaj, gdy fizyka teoretyczna na każdym kroku posiłkuje się tym rachunkiem, a w literaturze technicznej, szczególnie w elektrotechnicznej, coraz częściej napotyka się stosowanie metod i symbolistyki wektorowej, znajomość tego rachunku jest nieodzowną koniecznością, zarówno dla specjalizujących się w fizyce, jak i dla studentów szkół wyższych i tych inżynierów, którzy chcą śledzić naukowy rozwój specjalności. To też z radością należy powitać dziełko prof. W. Pogorzelskiego, **napisane z wielkim talentem** dydaktycznym. Autor, będąc zarówno fizykiem jak i matematykiem, umiał ująć całość w formę ściśle matematyczną, uwzględniając jednak należycie pojęcia fizyczne, które są podłożem operacyj wektorowych. Praca powinna znaleźć duże rozpowszechnienie wśród młodzieży studjującej, sił nauczycielskich i techników, interesujących się postępami wiedzy teoretycznej". Podobnie ocenia ją M. P. w *Przyrodzie i Technice*, r. 1926, nr. 4, który zaznacza: „Przyswojenie sobie rachunku wektorowego i umiejętność stosowania go w odpowiednich zagadnieniach nie należy do rzeczy zbyt łatwych.

Brak przystępnego podręcznika dawał się dotąd odczuwać specjalnie młodzieży kształcącej się, gdyż nie każdy był w możności zakupywania drogich podręczników zagranicznych, które zresztą często były nieprzystępne z braku odpowiedniego opanowania danego języka. Dotychczasową lukę usunął podręcznik prof. W. Pogorzelskiego,... napisany jasno, przejrzyście i dostępnie".

Dzieła i pomoce pedagogiczne. Podręczniki metodyczne i dydaktyczne.

J. i *M. Jaworskie:* Co i jak opowiadać dzieciom młodszym i starszym. Sprawozdawca *Kurjera Polskiego*, r. 1926, nr. 1, pisze o tem dziełku: „Opowiadania te, **dobrane umiejętnie**, tak z literatury polkiej, jak i obcych, zaopatrzone w uwagi, **polecić można każdemu**, komu zależy na daniu dzieciom zdrowej i celowej literatury".

J. Joteyko: Metoda testów umysłowych i jej wartość naukowa. Prace Psychologiczne. T. III. W *Głosie Narodu*, r. 1925, nr. 204, poddaje F. Bielak tę książkę krytycznej ocenie, kończąc swoje wywody w następujący sposób: „Stanowczo trzeba oświadczyć się za życzeniem autorki, by psychologji uczono dokładnie przyszłych pedagogów w osobnych zakładach. Tylko sumienne zapoznanie się z teorją i praktyką może być podstawą do badań nad psychologją dziecka." Z punktu widzenia praktycznego zastosowania tej książki ocenia ją *Polonja,* r. 1925, nr. 187, konkludując: **„Pisana w sposób ściśle naukowy, a równocześnie jasno i zrozumiale,** oparta na olbrzymim materjale i wprowadzająca niektóre przyczynki dużej wagi, ma charakter podręcznikowy i odda wielkie usługi wszystkim tym, którzy bądź sami uprawiają psychologję eksperymentalną, naukową i szkolną, lub wykładają ją doradcom zawodowym, lekarzom szkolnym i ogółowi nauczycielstwa."Podobnie brzmi sąd *Ilustr. Kurjera Codziennego*, r. 1925, nr. 177, *Kurjera Warszawskiego*, r. 1925, nr. 192, *Kurjera Polskiego*, r. 1925, nr. 186, *Gazety Warszawskiej*, r. 1925, nr. 183, i innnych dzienników.

Literatura piękna i książki dla młodzieży. Dzieła sztuki.

A. Semkowicz: Wydania dzieł A. Mickiewicza w ciągu stulecia. W *Ruchu Literackim*, r. 1927, nr. 1, pisze St. Pigoń o dziele tem następującemi słowy: „Książka prawdziwie rozkoszna, **cieszy oko i serce**; wypieszczone dziecko autora i nakładcy. Autor, znany lwowski bibljofil, opowiedział tu dzieje kilkudziesięciu wydań osobnych i zbiorowych, dokonanych za życia poety... Tom wydany pozwala rokować o całości jak najlepiej, sam w sobie jest to istny klejnot bibljofilski. Wyposażony został przez nakładcę po królewsku; papier, szlachetny krój czcionek, podobizny składają się na szatę zewnętrzną poprostu przepiękną... Jest to pierwsze chyba u nas dzieło bibljograficzne, które może być zarazem zajmującą książką do czytania; zawdzięcza to wybitnemu talentowi narratorskiemu autora. Nie obciążając tekstu balastem przypisków, w swobodnej gawędzie opowiada on dzieje wydań, jakby mówił o bliskich, drogich przyjaciołach. Czerpie informacje ze źródeł pewnych, po większej części z owoczesnych korespondencyj; a że przytem nie pisze na wiarę, że każde z wydań miał w ręku i porównywał teksty, mógł więc pousuwać szereg błędów bibljograficznych, tułających się jeszcze do dziś dnia po literaturze mickiewiczowskiej".

W. Tatarkiewicz: Pięć studjów o Łazienkach St. Augusta. Nauka i Sztuka. T. XV. W *Naszym Przeglądzie*, r. 1926, nr. 127, zamieszcza L. Strakun długą recenzję, którą tak kończy: „Niepodobieństwem jest choćby w najogólniejszych zarysach zreferować treści tej niezmiernie ciekawej pracy prof. W. Tatarkiewicza. Książka ta bowiem zawiera tyle ważnych i nowych szczegółów, że, chcąc pisać o niej, należałoby właściwie dosłownie powtórzyć za autorem treść tych pięciu rozdziałów. Studja prof. W. Tatarkiewicza są nacechowane objektywizmem prawdziwie naukowym. Autor z wielką ostrożnością wysuwa własne hipotezy co do autorstwa poszczególnych prac. Wykorzystał przytem wszelkie dostępne dla niego archiwa, wszelkie dokumenty, chociażby w luźnym związku z Łazienkami pozostawały. Wymownym tego dowodem są aneksy, będące istną kopalnią bibljograficzną o Łazienkach. Jeśli więc możnaby było autorowi coś zarzucić, to chyba to tylko, że w rozdziale o pałacu zaniedbał wyczerpującej analizy artystycznej wnętrz, przez co nadał temu studjum charakter pracy prawie wyłącznie historycznej. Książkę wydano na kredowym papierze. Liczne, naogół dobre fotografje, oraz multum planów i reprodukcyj obrazów odbito starannie. Artystyczna szata tej książki przynosi zaszczyt wydawnictwu Książnicy-Atlas T. N. S. W.". Na łamach *Kurjera Warszawskiego*, r. 1926, nr. 149, znajdujemy ocenę A. Wolmara, który tak swoje zapatrywania ujmuje: „Autor z godną sprawy skrzętnością i skrupulatnością zebrał obfity materjał, wyczerpując niemal wszystko, co o Łazienkach napisano i wiadomo. I przeprowadził własne badania gruntowne. Powstała książka bogata w wymowne przypisy, którym poświęcono prawie czwartą część treści. Pięć studjów czyta się z rosnącem zainteresowaniem, które, przyznać trzeba, nie zostaje zaspokojone. Książkę, ze smakiem, na dobrym papierze wydaną, zdobi, nie w znaczeniu re-

torycznem, 68 ilustracyj, starannie dobranych, wyszukanych z zamiłowaniem i istotnie dopełniających tekst, podany barwnie i żywo. Książka napisana i przeznaczona jest nietylko dla specjalistów, historyków i badaczów Warszawy, ale również dla inteligentnych i coraz szerszych kół miłośników stolicy". Podobnie wyraża się W. Bogatyński na łamach *Głosu Narodu*, r. 1926, nr. 78, tak pisząc: „Przesuwają się w myśli czytelnika obrazy, przykuwając jego umysł do budowli, które stanowiły letnią siedzibę króla i jego dworu, zarazem miejsce miłostek i rozrywek. Zasługa to niewątpliwie autora, który **umiał żywo i zajmująco opowiedzieć dzieje budowli łazienkowskich,** uniknąwszy częstej w takich razach suchości i monotonji opowiadania i przeładowania szczegółami. Dzięki tym zaletom, dzieło to, mające charakter wybitnie naukowy, jest przystępne szerszym kołom czytelników, lubujących się w kulturze okresu stanisławowskiego. Niezwykła ta książka przynosi chlubę nietylko autorowi, ale także wydawcom, którzy nawiązali do świetnej tradycji przedwojennych wydawnictw, dając w omawianym tomie dzieło, będące ostatnim wyrazem smaku estetycznego i artyzmu typograficznego, widocznych w pysznych reprodukcjach i wspaniałej wogóle szacie zewnętrznej". W *Tygodniku Ilustrowanym*, r. 1926, nr. 20, mówi W. H. o wydawnictwie tem następująco: „Praca prof. W. Tatarkiewicza jest właściwie pierwszą monografją cudnego zabytku; monografją przytem, w granicach dzisiejszej możliwości wyczerpującą przedmiot zarówno pod względem historycznym, jak i artystycznym, i do której nie tak już chyba wiele dorzucić będzie można po zbadaniu materjałów archiwalnych, dotychczas pozostałych w Rosji, a o których autor wspomina w przedmowie do swojej książki. Główny objekt, to znaczy sam pałac, opracowany został w swym rozwoju historycznym od wieku XVII aż do daty zgonu Stanisława Augusta z najbardziej drobiazgową starannością. Poza ogromną erudycją autora i pracowitością w wykorzystaniu wszelkich dostępnych materjałów i przyczynków podnieść należy w tem pięknem dziele niezwykłą jasność układu, oraz czystość języka, tak rzadką w naszej literaturze naukowej". Z uznaniem wyraża się o tej książce również E. Lorentz w *Przeglądzie Humanistycznym*, r. 1925, nr. 4, tak pisząc: „Studjum o Ermitażu jest wymownym przykładem, jak wiele wartości odnaleźć można przy pomocy subtelnej analizy w skromnym, nieciekawym napozór zabytku... Głęboko zaznaczone tło... doskonale uwydatnia charakter zabytku. Sentyment swój dla omawianych zabytków, przebijający zwłaszcza w ujmującem studjum o Ermitażu, potrafił autor w prostych a wytwornych słowach narzucić czytelnikowi. Zakres studjów W. Tatarkiewicza nad Łazienkami znacznie się rozszerzył. Niewielka broszura o dziejach budowy pałacu rozrosła się, przekształcając w obszerną pracę, obejmującą oprócz głównego pałacu szereg budowli ogrodowych".

M. Treter: Nieznany cykl A. Grottgera Warszawa II. Fachową ocenę tego wydawnictwa zamieszcza T. Szydłowski w *Przeglądzie Współczesnym*, r. 19.6, nr. 41, konkludując: „Zamiarem autora było udostępnić cenny odnaleziony skarb artystyczny. Spełniając to zadanie, dał dr. M. Treter we wstępie swym dla odczucia dzieła przez polski ogół jak najlepszą podnietę; dla nauki zasłużył się rzuceniem nowego światła na kwestję genezy dzieła, a jeśli w pracy jego możnaby dostrzec tu i ówdzie nieprzemyślenie do końca problemów, bystro i trafnie zarysowanych, i pewne niedociągnięcia stylistyczne, tłumaczy je dostatecznie gorące rwanie się autora do podzielenia się radością naukowego odkrycia z innymi... Publikacja nieznanego dzieła A. Grottgera jest dla nas prawdziwem świętem, którego radość umniejsza jedynie okoliczność, iż dzieło to nie znajdzie się nigdy w polskich zbiorach. Byłoby pożądane, by polskie muzea postarały się przynajmniej o jak najlepsze facsimile oryginału". W *Kurjerze Warszawskim*, r. 1926, nr. 68, poświęcając długi feljeton niniejszemu dziełu, tak się J. Kleczyński o jego wydaniu wyraża: „Odnaleziono skarb nieoceniony. Natychmiast ukazano go nam, Polakom, i światu całemu i naukowo, na podstawie źródeł, wytłumaczono jego wartość i znaczenie. To po europejsku. Nie wszystko się, widać, u nas marnuje. Są Polacy żywi, którzy pracują, którzy dbają o kulturę polską, rozumieją ją, odczuwają". Podobnie pisze A. B. w *Warszawiance*, r. 1926, nr. 10, tak kończąc swoje wywody: „Całości..., tak doskonale ujętej i opracowanej, a objaśnionej przez znanego estetę, nie znano dotychczas... Wydawnictwo jest naprawdę artystyczne, a A. Grottgera godne. To samo rzec należy o tekście M. Tretera. Dzieło znaleźć się powinno w każdym domu prawdziwie polskim". Tego samego zdania jest W. Husarski, który tak się w *Tygodniku Ilustrowanym*, r. 1926, nr. 27, o wydawnictwie tem wypowiada: „Praca dr. M. Tretera, zawierająca obok tekstu cały odnośny materjał ikonograficzny, nietylko wszechstronnie wyjaśnia genezę omawianego dzieła, ale stanowi wysoce ważny przyczynek do całej wogóle twórczości A. Grottgera. Reprodukcje odnalezionych kartonów i cała strona graficzna, jak we wszystkich wydawnictwach Książnicy-Atlasu T. N. S. W., wykonana jest bez zarzutu". Sąd swój powtarza

tenże recenzent w *Wiadomościach Literackich*, r. 1926, nr. 30, w nieco odmiennem brzmieniu. A na łamach *Bluszczu*, r. 1926, nr. 8, tak K. B. apeluje do społeczeństwa polskiego: „Czy społeczeństwo nasze ucieszyło się tym odnalezionym skarbem? Czy potrafiło go ocenić? Obawiam się, że nie. Pragnęłabym, aby to przypuszczenie moje mylnem było. Radabym dowiedzieć się, że to śliczne album w okamgnieniu rozkupionem zostało. W każdym razie, jeśli czytelniczki pragną kiedy zrobić podarunek komu miłemu, jeśli mają zamiar przywieźć gościńca z Warszawy, niech zwrócą uwagę na to dzieło, którem uradować się mogą w każdym domu polskim, w domu robotnika i w pałacu magnata". Dla porządku notujemy, że także sam wydawca i autor wstępu dot ej teki, prof. dr. M. Treter, z całości publikacji jest bardzo zadowolony, czemu dał wyraz w artykule o odkrywcach cyklu, zamieszczonym w *Kurjerze Poznańskim*, r. 1926, nr. 219, gdzie wydawnictwo to nazywa pysznem.

Wydawnictwa kartograficzne.

E. Romer: Powszechny atlas geograficzny. Pisze o nim *Monitor Clevelandzki*, r. 1928, nr. 26, temi słowy: „Jeżeli odzyskanie niepodległości pchnęło naprzód rozwój wielu gałęzi przemysłu, to dla kartografji poskiej było ono aktem twórczym. Jednem więc z pierwszych zadań, które stanęły przed tą gałęzią przemysłu polskiego, było stworzenie polskiego atlasu geograficznego. Bo choć wiele było polskich atlasów, to żaden z nich dotąd nie zasługiwał w całości na tę nazwę. Jedne z nich były tylko tłumaczeniami obcych, przeważnie niemieckich dzieł, inne, choć opracowane w Polsce, drukowane były wyłącznie poza naszemi granicami. Powstanie lwowskiego Instytutu Kartograficznego przyspieszyło zaspokojenie tej potrzeby społeczeństwa. Polski atlas geograficzny już istnieje. Autorem jego jest tak dobrze ogółowi znany, zasłużony profesor geografji na uniwersytecie lwowskim, E. Romer. Jego Powszechny atlas geograficzny składa się z trzech części, oraz Atlasu Polski współczesnej. Tak poszczególne części, jak i nawet każda poszczególna tablica są do nabycia osobno. Cechą najważniejszą tej publikacji jest **zupełna nowożytność dzieła.** Uwzględniono więc w poszczególnych mapach najświeższe zdobycze nauki geografji, najnowsze odkrycia i podróże. Poza tem jeszcze jedna cecha charakteryzuje to dzieło. **Atlas jest polskim, w pełnem tego słowa znaczeniu.** Wszystkie więc dane porównano z analogicznemi cyframi dla Polski, wydobyto nieznane dotąd nazwy polskie, rozproszone po całej ziemi, a świadczące o pracach polskich podróżników w najodleglejszych stronach świata. Atlas taki jest w stanie zaspokoić nietylko potrzeby szkoły, ale i zastąpić powszechnie dotąd używany niemiecki atlas szczegółowy".

E. Romer i *M Janiszewski:* Afryka. Podz. 1 : 7,000.000. W *Przyrodzie i Technice*, r. 1927, nr. 10, znajdujemy ocenę tej mapy, pióra S. D., która tak brzmi: „Serja map ściennych kontynentów E. Romera została ukończona tą **niewątpliwie najpiękniejszą ze wszystkich mapą.** Odbija ona od innych nieco inną skalą barw — umieszczono tu w przeciwieństwie do innych warstwicę 150 *m* — oraz o wiele bogatszą treścią i opisem i szczegółowszym rysunkiem... Nowa mapa daje nam obraz kontynentu takiego, jakim go obecnie znamy. Więc choć obraz jej jest w szeregu wypadków hipotezą, to hipoteza ta, uzasadniona i logiczna, daje nam obraz nowy i nigdzie dotąd niespotykany, a więc oryginalny. Jesteśmy pewni, że mapa Afryki dobrze będzie służyć szkole polskiej". Sprawozdawca *Gazety Lwowskiej*, r. 1927, nr. 298, pisze: „Wisi przed nami wielka szkolna mapa ścienna kontynentu czarnego prof. E. Romera i jego młodego współpracownika M. Janiszewskiego, zamykająca wielką serję map kontynentów tego autora. Mapa Afryki jest, jak wszystkie inne mapy prof. E. Romera, hipsometryczną, t. zn., że ton barwny znaczy w niej wysokość nad poziom morza. Prof. E. Romer metodę tę pierwszy ugruntował w szkole polskiej, która nią przoduje niewątpliwie w Europie. Treść mapy jest bogatszą od innych map kontynentów. Wniesiono bowiem w nią więcej, niż w inne miejscowości, dano nawet granice polityczne, koleje, drogi samochodowe i wiele innych szczegółów. Mapa jest oparta na najnowszych źródłach pochodzenia angielskiego, francuskiego i włoskiego i dzięki temu daje obraz, niespotykany dotąd. Dość porównać ją z innemi, dawniej w szkole polskiej używanemi niemieckiemi, czy pochodzenia niemieckiego mapami. Uwzględniono tam ostatnie odkrycia, ostatnie traktaty polityczne. W szeregu wypadków, a zwłaszcza na tak mało dotąd znanej Saharze, **obraz mapy daje szczegóły wręcz rewelacyjne...** Książnica-Atlas, T. N. S. W., publikując tę mapę, dołożyła starań, by wypadła ona najlepiej. Zostało to uwieńczone pełnym rezultatem, a obraz uzyskany jest ogromnie naoczny, bez trudności czytelny i doskonale zgrany w barwach hipsometrycznych".

KRONIKA INSTYTUCJI

Najnowsze aprobaty ministerjalne w zakresie naszych wydawnictw. W ostatnich miesiącach aprobowało Min. W. R. i O. P. następujące nasze wydawnictwa:

I. Rozporządzeniem z dnia 21. II. 1927, L. $\frac{\text{II. 1718}}{\text{P. Oc. 402}}$/27, jako podr. dla ucz. szkół średnich:

1. *G. E. Lessing:* Emilia Galotti. Opr. St. Gayczak. Dozwolony.

II. Rozporządzeniem z dnia 4. III. 1927, L. $\frac{\text{II. 1947}}{\text{P. oc. 657}}$/27, jako podr. dla ucz. szkół średnich:

1. *K. Zagajewski:* Gramatyka niemiecka. Dozwolony.

III. Rozporządzeniem z dnia 10. V. 1927, L. $\frac{\text{II. 5790}}{\text{P. oc. 2033}}$/27, jako podr. dla ucz. szkół średnich:

1. *J. W. v. Goethe:* Iphigenie auf Tauris. Opr. E. Roszko. Dozwolony.

IV. Rozporządzeniem z dnia 14. V. 1927, L. $\frac{\text{II. 6097}}{\text{P. oc. 2115}}$/27, jako podr. dla ucz. szk. powszechnych.

1. *J. Szarota:* Premier livre de français. Filles. Wyd. VI. Dozwolony.
2. *J. Szarota:* Premier livre de français. Garçons. Wyd. VI. Dozwolony.

V. Rozporządzeniem z dnia 5. VII. 1927, L. II. 11090/27, jako podręczniki:

A. Dla uczniów szkół powszechnych:

1. Mapa specjalna okolic Lwowa. Podz. 1 : 100.000. Dozwolony.

B. Dla uczni szkół średnich:

1. Mapa specjalna okolic Lwowa. Podz. 1 : 100.000. Dozwolony.
2. Die Sage von Doktor Faust. Die Theophiluslegende. Opr. J. Rollauer. Dozwolony.

VI. Rozporządzeniem z dnia 30. I. 1928, L. II. 128/28, jako podręcznik dla uczniów szkół średnich.

1. *B. Gebert* i *G. Gebertowa:* Historja starożytna. Cz. I i II. Wyd. IV. Dozwolony.
2. *B. Gebert* i *G. Gebertowa:* Opowiadania z dziejów ojczystych. Cz. I i II. Dozwolony.

Cz. Nanke: Wypisy do nauki hist. nowożytnej. Cz. II. Dozwolony.

VII. Rozporządzeniem z dnia 10. II. 1928, L. II. 488/28, jako podr. dla uczniów szkół powszechnych:

1. *B. Gebert* i *G. Gebertowa:* Opowiadania z dziejów powszechnych na tle dziejów Polski Cz. II. Wyd. IV. Dozwolony.
2. *St. Pawłowski* i *M. Janelli:* Polska współczesna. Wyd. II. Dozwolony.

VIII. Rozporządzeniem z dnia 16. II. 1928, L. II. 1634/28, jako podręcznik dla sem. nauczycielskich:

1. *St. Pawłowski* i *M. Mścisz:* Geografja ogólna. Wyd. II. Dozwolony.

Z głosów prasy o działalności instytucji. Na łamach *Przeglądu Porannego,* r. 1928, nr. 46, znajdujemy dłuższą ocenę pracy naszej firmy, pióra S. Truchima, która w części ogólnej tak brzmi:

„Książnica-Atlas T. N. S. W. należy bezsprzecznie do jednej z najlepszych firm wydawniczych w Polsce w zakresie podręczników szkolnych i pedagogicznych. W zakresie wydawnictwa prac pedagogicznych może się poszczycić bodaj największą liczbą wydanych dzieł, tak oryginalnych, jak i tłumaczonych z obcych języków, i niezwykłą jak na stosunki polskie inicjatywą w tym kierunku. Dodajmy, że zakres tych zagadnień naogół pod zaborami mało uprawiany, z powodu braku szkoły polskiej, dziś stał się sprawą jedną z najbardziej, palących i najważniejszych. Wszak idzie o nowe pokolenia, o przyszłą Polskę.

Nie mniejsze zasługi położyła Książnica-Atlas T. N. S. W. w zakresie wydawniczym podręczników szkolnych. O poziomie wydawanych podręczników najlepiej świadczy fakt, że lwia ich część należy do podręczników, zaliczonych przez Ministerstwo W. R. i O. P. do książek poleconych do użytku szkolnego.

Nie małą też wagę przywiązuje wydawnictwo do strony graficznej wydawanych podręczników, których druk i ilustracje, wpływają niezwykle dodatnio na wyrobienie poczucia estetycznego u młodzieży".

Z humanitarnej działalności instytucji. Dalsze podziękowania za dary w postaci wydawnictw napłynęły od Pow. Koła Inwal. Woj. w Starogardzie, Koła T. N. S. W. w Krakowie za 1 mapę, Zarz. Przytułku Zboru Ewang.-Ref. w Warszawie, Tow. Kol. Letnich dla Dzieci w Warszawie — 72 ks., Biblj. Zakł. Narod. im. Ossolińskich we Lwowie — 7 ks., i Pol. Tow. Higj. w Przemyślu za 8 książek.

Wydawnictwo i nakład Książnicy-Atlasu Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, S. A.
Redaktor: Jan Koczwara, Lwów, Czarnieckiego 12. Zakłady Graficzne Książnica-Atlas, Lwów.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.